

BIOGRAFIA



SIMONE DE BEAUVOIR



Dofinansowane przez
Unię Europejską



WSPOMNIENIA DZIEWCZYNY

POSTAĆ: SIMONE DE BEAUVOIR

DATA: Paryż, 9 stycznia 1908/14 kwietnia 1986

KRAJ POCHODZENIA: FRANCJA

OKRES HISTORYCZNY: XX wiek

PODSUMOWANIE: Simone rodzi się w rodzinie z wyższej klasy średniej, ale z powodu bankructwa dziadka zmuszona jest żyć w nędzy. Od najmłodszych lat marzy o zostaniu pisarką, więc czyta i studiuje. Zostaje filozofką następnie zaczyna publikować swoje pierwsze teksty i staje się sławną, ważną pisarką. Simone zostaje propagatorką praw kobiet.

SŁOWA KLUCZE: PISARKA, FILOZOFKA, FEMINISTKA, PRAWA, KOBIETY

GATUNEK: BIOGRAFIA

WIEK: 9 - 10 LAT

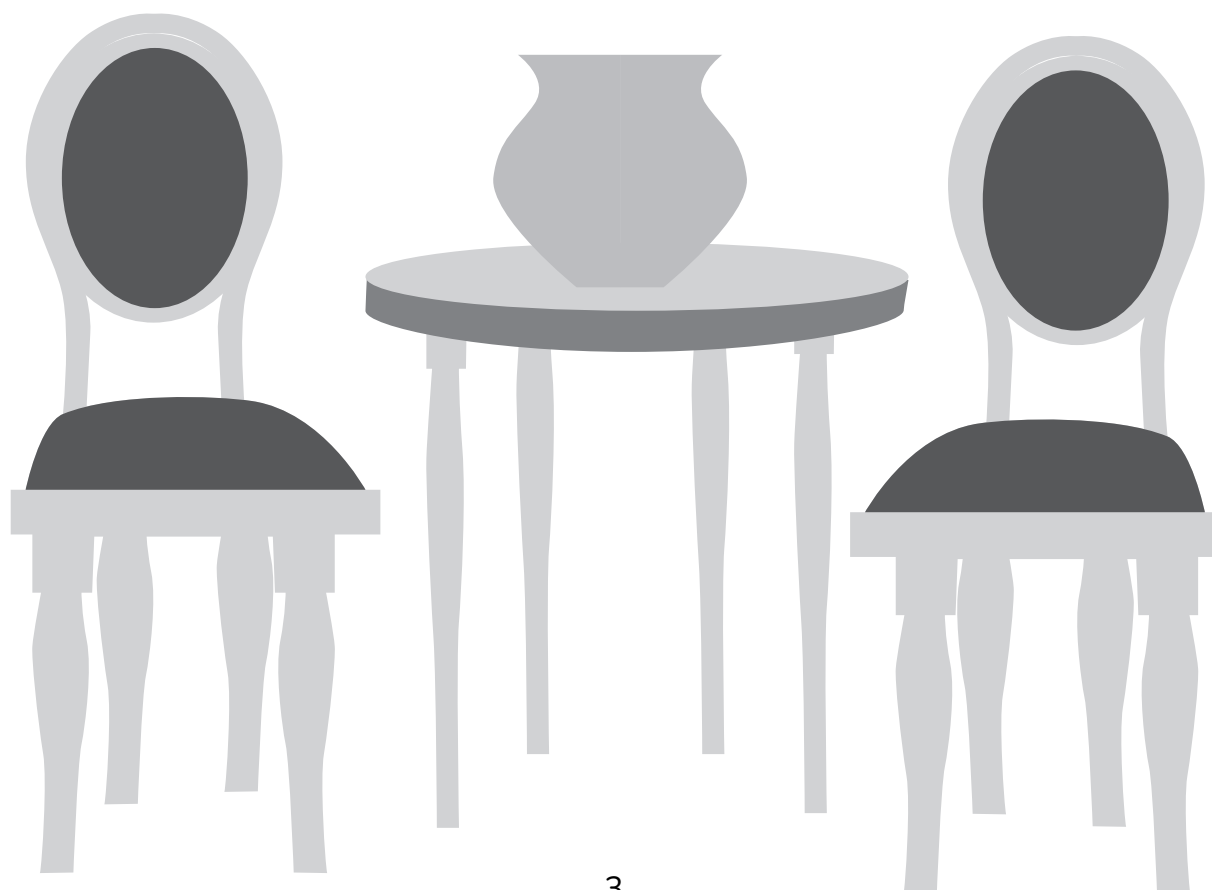
AUTOR: Barbara Lachi

UWAGI: Opowiadanie to zostało napisane na podstawie autobiografii Simone de Beauvoir „Wspomnienia sumiennej córki”.

WSPOMNIENIA DZIEWCZYNY

W zimny styczniowy dzień, o czwartej rano, w pokoju z białymi lakierowanymi meblami i widokiem na bulwar Raspail, ulicę pełną eleganckich budynków, urodziła się mała Simone. Wszystko w domu było schludne, zadbane i starannie umeblowane: drzwi ozdobione były tkaniną z czerwonego brokatu, w kolorze, który wybrano także do dywanu i aksamitnych zastłon w gabinecie ojca, gdzie Simone często się ukrywała.

Opiekowała się nią niania Lucie. Jej wczesne dzieciństwo minęło szczęśliwie, zawsze radosne, chronione i rozpieszczane. Kilka lat później dzieliła dni i rodzinną miłość ze swoją nową towarzyszką zabaw, młodszą siostrą Poupette.





Pomiędzy pierzastymi strusimi kapeluszami swojej matki a panamami ojca, pomiędzy długimi wycieczkami a początkiem szkoły w Paryżu, który zmieniał się na jej dziecięcych oczach, Simone dorastała spokojnie, czując się kochana i w centrum świata, jak małe, promienne słońce. Leżąc na czerwonym dywanie przed dużym regałem z książkami, czytała książki dla dzieci wypożyczone z rodzinnej półki. Odkryła baśnie Perraulta, Madame d'Aulnoy, Julesa Verne'a i braci Grimm. Książki pozwoliły jej zobaczyć świat szerszy i dzikszy niż ten uspokajający zamknięty w ścianach jej domu. Pożerała je jedną po drugiej. Były tak urzekające i piękne, że zaczęła wymyślać własne wariacje. Modyfikowała fabułę i sama pisała krótkie opowiadania, które ciotka przepisywała piękną kaligrafią w żółtym notesie. Wieczorem czytali je w salonie przed zgromadzoną rodziną, która ją chwaliła.



Jednak wygnanie z tego małego ziemskiego raju, w którym Simone przeżyła pierwsze lata swojego życia, było bliskie. Najpierw była wojna, a wraz z nią ograniczenia: nie było już dobrego jedzenia, nie było już węgla do ogrzania, a wyjące bez przerwy syreny zapowiadające bombardowania były prawdziwą udręką. Potem bankructwo dziadka, od którego zależał status finansowy rodziny, pochłonęło ze sobą cały majątek rodziny... Simone widziała, jak raj jej dzieciństwa znika, a wydawał się już tak odległy, gdy rodzina zmuszona była zamienić swój piękny dom na małe i skromne mieszkanie, w którym nie było łazienki, bieżącej wody i ogrzewania. Ich nawyki się zmieniły, ale zasady rodziców pozostały takie same. Ich ubrania noszono aż do całkowitego zużycia, a pieniądze na wydatki matka starannie spisywała w dużej czarnej księdze. Simone i Poupette wyobrażali sobie siebie jako dryfujących rozbitków, odkrywców zagubionych na rozległej pustyni, znoszących głód i pragnienie.



Któregoś dnia ojciec, który był z niej bardzo dumny, powiedział jej: „Warto się uczyć, bo jak dorosniesz, będziesz musiała pracować. Nasza obecna sytuacja nie pozwala mi dać tobie ani twojej siostrze posagu na zamążpójście! Będziesz musiał się utrzymać. Zamiast ją zasmucać i martwić, ten pomysł natychmiast przemówił do Simone. Lubiała niezależność i możliwość samodzielnego wyboru, a małżeństwo wcale jej nie interesowało. Któregoś popołudnia, myjąc i susząc naczynia z matką, przytapała się na obserwowaniu siebie, a wraz z nią życia innych kobiet, które widziała przez okna kuchni, zajętych szorowaniem garnków i patelni, czyszczeniem warzyw, przygotowywaniem posiłków na dany dzień. Podczas gdy matki były zajęte tysiącem obowiązków domowych, ojcowie siedzieli i czytali gazetę. W swoim dorosłym życiu chciała czegoś innego, równego związku, w którym mężczyzna i kobieta mieliby te same prawa, wartości i szacunek. Wyobrażała sobie inną przyszłość i to napawało ją nadzieją.



Simone dorosła i zmieniała się. Jej ciało zmieniło się, jakby stało się niezdarne i zdawało się, że nie rozpoznaje w nim siebie; świat się zmienił, jego granice zdawały się coraz bardziej zacieśniać; i rzeczy, w które wierzyła, uległy zmianie. Jeśli jako dziecko była gorliwą, gorliwą wierzącą, wyznającą swoje nieistniejące grzechy nawet dwa razy w tygodniu, to w wieku czternastu lat stwierdziła, że Boga nie ma. Dzieciństwo z jego bezpieczeństwem i szczęściem było teraz odległe i utracone, a Simone czuła się niespokojna. Jej nowa „istota” nie przyniosła jej nic w zamian.

Przez lata nauki w szkole myślała, że zostanie nauczycielką. Ale pewnego dnia, żartobliwie odpowiadając na pytania swojej przyjaciółki Zazà o jej ulubionego muzyka lub ulubiony kwiat, próbowała udzielić rozbudowanych i wyrafinowanych odpowiedzi i przez kilka minut musiała zastanawiać się, który kwiat najlepiej ją reprezentuje. Ale kiedy Zazà zapytała ją: „Kim chcesz zostać, gdy dorośniesz?” Simone odpowiedziała bez wahania: „Słynną pisarką!”

Lata mijały, a dla niej jedyną pewnością były studia i cel, jakim jest zostanie pisarką, więc rozpoczęła studia na Sorbonie.

Tam rozpoczęła naukę literatury i filozofii, a w 1929 roku poznała Jean-Paula Sartre'a, profesora i teoretyka egzystencjalizmu. Dla Simone było to jak patrzenie na siebie w lustrze, w którym widziała kogoś, kto wyglądał jak ona, a jednocześnie ją uzupełniał i czuł, że z nim jest tak samo.



Zaczęli się spotykać, spędzali razem dużo czasu na kłótniach, rozmowach filozoficznych w paryskich kawiarniach, aż po pewnym czasie Jean Paul poprosił ją o rękę, ale Simone, jak przysięgała sobie jako dziecko, odpowiedziała nie.

„Nasz związek nie potrzebuje małżeństwa. Dobrze nam tak, jesteśmy dwójką ludzi, którzy zdecydowali się być razem, którzy się wybrali. Z drugiej strony małżeństwo odebrałoby mi wolność bycia tym, kim jestem, gdy wybrałabym ciebie.”



W międzyczasie po ukończeniu studiów Simone, która musiała jeszcze trochę zarobić, zaczęła uczyć i wraz z Jeanem Paulem zaangażowała się politycznie. W tym momencie we Francji, podobnie jak w całej Europie, sytuacja stawała się coraz trudniejsza. Armia niemiecka maszerowała przez sąsiednie narody niczym straszna stonoga, okupując i niszcząc terytoria.

Simone była dzieckiem w czasie Wielkiej Wojny, zachowała jednak jej żywe i bolesne wspomnienie; wiedziała, że ta nowa wojna będzie jeszcze bardziej bezlitosna. Jako dziecko nie mogła nic zrobić, ale tym razem była już dorosła i postanowiła dać o sobie znać, stając po stronie ruchu oporu, walcząc wszelkimi sposobami z szerzącym się faszyzmem i nazizmem, pożerającym narody i ludzi.



To właśnie w czasie wojny Simone i Jean Paul założyli magazyn „Modern Times”, a ona stała się już uznaną pisarką, która mogła utrzymywać się z publikowanych książek. Jej marzenie z dzieciństwa się spełniło, dlatego zdecydowała się porzucić nauczanie i poświęcić się wyłącznie pisaniu.



Wojna się skończyła, ale nie skończyły się walki, w których Simone chciała dalej walczyć, przede wszystkim o poprawę sytuacji kobiet. Wyszła na ulice wraz z innymi kobietami, aby demonstrować i domagać się praw dla wszystkich, protestować przeciwko przemocy domowej i wspierać algierskie kobiety.



Simone i Jean Paul podróżowali po Europie i Rosji, aby zdobyć doświadczenie i poznać nowych ludzi, nawet tak ważne osobistości, jak Che Guevara, Fidel Castro i Mao Zedong. Podróżowała do Algierii i Kuby w celach politycznych i jako reporterka, ale nie przerywała pisania. Pisała nie tylko powieści czy opowiadania, ale także eseje, w których pogłębiała swoje przemyślenia na temat kobiet, równości i równości płci. Simone nie szukała zderzenia umysłów, ale spotkania na równych zasadach.

Pewnego wiosennego dnia, w wieku siedemdziesięciu ośmiu lat, Simone zmarła. Została pochowana na cmentarzu Montparnasse obok grobu Jeana Paula, świadoma, że śmierć ich nie połączy, ale szczęśliwa, że dzieliła z nim swoje życie.

Akceptuję
wielką przygodę
bycia mną.

S. de Beauvoir





Dofinansowane przez
Unię Europejską

Cała zawartość jest dostępna na licencji CC BY-NC-ND 4.0

Projekt STORIAS jest współfinansowany przez program ERASMUS+ Unii Europejskiej. Jego treść odzwierciedla poglądy autorów, a Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za jakiegokolwiek wykorzystanie zawartych w nim informacji.

(Kod projektu: 2021-1-FR01-KA220-SCH-000029483)